

2015.11.09

Festiwal Teatru Siemaskowej zmienia oblicze kultury miasta

Tegoroczna edycja Festiwalu Nowego Teatru już za nami. Z uwagą należy przyglądać się temu nowemu, wielkiemu wydarzeniu artystycznemu. Czy postawienie przez Teatr Siemaskowej na sztukę młodą, zbuntowaną i żywo reagującą na otaczający świat stanie się trafionym kulturalnie wydarzeniem? Obecność wśród publiczności młodego pokolenia jest pewnym tego znakiem.



Uroczyste zakończenie II edycji Festiwalu Nowego Teatru.

Rzeszowskie Spotkania Teatralne odbyły się już po raz 54 w historii Teatru Siemaskowej. Mimo tak długiego czasu ich istnienia przechodzą właśnie poważną metamorfozę. Poprzednia dyrekcja teatru chciała nadać im formułę festiwalu VizuArt, a obecna przekształciła w Festiwal Nowego Teatru. Tegoroczna edycja festiwalu – już drugi raz w nowej odsłonie – trwała ponad tydzień. W tym czasie festiwalowa publiczność miała okazję zobaczyć nie tylko dziesięć różnych spektakli z całej Polski, ale doświadczyć także całej serii towarzyszących wydarzeń kulturalnych.

W DUCHU NIEPOKORNEGO PATRONA

Trzeba przyznać, że tegoroczna oferta FNT była imponująca i to nie tylko ze względu na różnorodne treści i formy prezentowanych spektakli ale także, co jest już normą dla FNT, ze względu na wydarzenia towarzyszące festiwalowi. Osoby zainteresowane teatrem, zwłaszcza tym współczesnym, miały możliwość bezpłatnego uczestnictwa w panelach dyskusyjnych, w prezentacjach multimedialnych, mogły oglądać instalacje intermedialne i performance. Wiele z tych wydarzeń poświęcona była twórczości tegorocznego patrona festiwalu, niezwykłego już niemieckiego reżysera Christopa Schlingensiefa.

Schlingensiefa śmiało można nazwać artystą totalnym. Nie bał się przekraczać granic pomiędzy różnymi obszarami i gatunkami sztuki. W swoich pracach uderzał mocno w struny ludzkich uczuć i wrażliwości. Ironizował, a nawet celowo denerwował i obrażał swoich odbiorców. Nie obawiał się, bez zbędnej dyplomacji, piętnować ogólnie przyjęte zachowania prowadzące na przykład do wykluczania z życia społecznego osób uważanych za niepełnowartościowe. W zakresie formy do granic możliwości mieszał różne gatunki przekazu zamieniając scenę teatralną w miejsce przenikania się gry aktorów, prezentacji obrazów multimedialnych, interakcji z publicznością, a nawet dokonywanej „na żywo” przez reżysera zmiany przebiegu akcji sztuki, gdy ta wydała się mu konieczna ze względu na reakcje publiczności. Wiele z tych jego nowatorskich zabiegów artystycznych rzeszowska publiczność mogła rozpoznać w okołofestiwalowych prezentacjach, ale także w niektórych spektaklach celowo pod tym względem wybranych.



Kadr z wystawy „Teatr totalny Christopa Schlingensiefa”.

Schlingensief był niepokornym nonkonformistą, który w swojej twórczości nigdy nie ograniczał się do namiastek. Chciał być dosadnie zrozumiany i usłyszany. Jak na tak wyrazistą postać, aż dziw, że w Polsce jest postacią praktycznie nieznaną. W ramach rzeszowskiego festiwalu nowatorski reżyser mógł zostać odkryty nie tylko przez publiczność ale także przez obecnych artystów, którzy szukają swojego języka w dotarciu do widza.

TRZECI ŚWIAT W OCENIE JURY I PUBLICZNOŚCI

Często przy okazji takich festiwali zadają sobie pytanie, jaki będzie werdykt jury, szczególnie gdy ma ono do czynienia z tak atrakcyjnym doбором prezentowanych sztuk, jaki niewątpliwie miał miejsce w Rzeszowie. Czy decyzja gremium komisyjnego pokryje się z oceną widzów? Czasem przecież bywa i tak, iż różnice są tak mocne, że dochodzi wręcz do ostrej wymiany poglądów między publicznością, a członkami jury.

Na tym festiwalu jednak nic takiego nie miało miejsca. Doświadczając wcześniejszych reakcji publiczności w czasie spektakli, werdykt jury okazał się prawie zgodny z sympatiami bardzo wielu widzów. O czym to może świadczyć? Czyżby jury zwracało uwagę nie tylko na poziom prezentowanych spektakli ale także na reakcję oraz komentarze widowni? A może sympatie publiczności względem konkretnych sztuk w ogóle nie miały wpływu na ocenę jury? To oczywiście pytania retoryczne.

Największym zwycięzcą festiwalu okazał się spektakl „AFRYKA” przygotowany przez zespół Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki z Bydgoszczy. Jury obdarowało tę sztukę aż trzema następującymi nagrodami.

Grand Prix dla najlepszego spektaklu w postaci honorowej statuetki z uzasadnieniem jury: „za jego błyskotliwą, przejmującą i odważną, choć świadomą swej ułomności, próbę opowiedzenia o tym, o czym opowiedzieć się nie da.”

Nagroda Główna Festiwalu dla Osobowości Artystycznej w kwocie 5000 zł, ufundowana przez Marszałka Województwa Podkarpackiego, dla Krzysztofa Kaliskiego za opracowanie dźwięku do spektaklu „AFRYKA” (a także do spektaklu „KLĘSKA W DZIEJACH MIASTA”).

Nagroda indywidualna ufundowana przez Marszałka Województwa Podkarpackiego w kwocie 5000 zł dla Bartosza Frąckowiaka za reżyserię najlepszego spektaklu.

Kto by pomyślał, że sztuka poruszająca problemy polityczne i społeczne Czarnego Kontynentu wzbudzi tyle zachwyty? A pragnę podkreślić, że zachwyt ten wyraziła sama publiczność znacznie wcześniej, niż dokonało tego jury. Myślę, że to z dwóch powodów. Po pierwsze sztuka w dramatyczny sposób pokazała, nad jaką przepaścią stajemy my, ludzie zachodniej cywilizacji. Zachwyceni osiągnięciami techniki znieczuliliśmy się już na ostrzeżenia o ginącym naszym własnym środowisku naturalnym. Dumni z dziejowych osiągnięć z wyższością traktujemy mieszkańców Afryki, gdy tymczasem niezauważenie sami coraz bardziej stajemy się „trzecim światem”. Po drugie, twórcy spektaklu fenomenalnie użyli języków scenicznych. Skomponowali sztukę, która nie pokazuje problemu wprost, ale wprowadza widzów w akcję i ukazuje obrazy, które mimowolnie wzbudzają w obserwatorach zastanowienie, by na zakończenie spektaklu pozostawić uczestników zszokowanych i przejętych.

O intrygującym przekazie sztuki „AFRYKA” z jej reżyserem Bartoszem Frąckowiakiem rozmawia Adam Głaczyński.



Bartosz Frąckowiak, tuż po odczytaniu werdyktu jury II edycji Festiwalu Nowego Teatru.

Mimo zdecydowanego zwycięstwa spektaklu z Bydgoszczy, inne sztuki festiwalu nie odbiegały zbyt wiele od tej głównie nagradzanej. Jury w składzie: Michał Centkowski (przewodniczący), Benjamin Bukowski, Stanisław Godlewski, Patrycja Maksylewicz, Weronika Murek oraz Martyna Kasprzak (sekretarz) – przyznali też inne nagrody.

Nagrodę dla Młodego Twórcy w wysokości 3500 przyznano Michałowi Buszewiczowi za tekst do „AKTORÓW ŻYDOWSKICH”.

Nagroda za scenografię w wysokości 3500 przypadła w udziale Katarzynie Borkowskiej za opracowanie warstwy wizualnej spektaklu „PORTRET DAMY”.

Nagrodę Prezydenta Miasta Rzeszowa w kwocie 2900 zł przyznano Dominice Knapik za choreografię do spektaklu „PORTRET DAMY”.

Trzy wyróżnienia aktorskie w wysokości po 1000 zł przypadły kolejno: Małgorzacie Gorol za rolę w sztuce „PODRÓŻ ZIMOWA”, Dorocie Pomykałe za rolę w sztuce „nie-boska komedia. WSZYSTKO POWIEM BOGU” i Marcie Nieradkiewicz, również za rolę w „nie-boska komedia. WSZYSTKO POWIEM BOGU.”

POWIEW NOWEGO TEATRU NA SCENIE

Festiwalowe spektakle, seminaria, prezentacje – tyle wrażeń skumulowanych w ciągu dziewięciu dni! Mieliśmy w Rzeszowie możliwość zobaczyć wszechstronne oblicze współczesnego teatru, który przemawia do nas ze sceny coraz częściej językiem znacznie bardziej rozbudowanym, niż ten czysto literacki. Oj mogło zakreśli się kulturalnie w głowie – i to bardzo. Jednak bez względu na to, jakie emocje w nas odcisnęła tak mnoga ekspansja wydarzeń teatralnych, to na koniec przychodzi czas podsumowań i wtedy trzeba podjąć niełatwą decyzję – ocenę. Zwłaszcza, że różnorodność i nowatorstwo prezentowanych spektakli i prezentacji naprawdę była olbrzymia.

Niektórzy obserwatorzy zastanawiali się, czy tak mocna obecność awangardowego języka sztuki na festiwalu jest na miarę rzeszowskiej publiczności. Pewnie dla niektórych było to szokujące doświadczenie. Zdarzało się nawet, że niektórzy widzowie opuszczali w czasie przerwy spektakl. Niewykluczone, że niektóre sztuki po prostu zaprezentowały się słabiej według ich oczekiwań. Z drugiej strony coraz większa obecność w Teatrze Siemaszkowej młodych ludzi pokazuje, że nowy język sceniczny także znajduje swoich odbiorców. Dziś jeszcze za wcześnie oceniać, czy powiew nowego teatru w Rzeszowie utrwali się w emocjach widzów. To na pewno ryzykowny wybór organizatorów festiwalu, ale bez takich odważnych kroków kultura stałaby w miejscu. Oby tylko dalsze kroki jej rozwoju poszły we właściwym kierunku.

Przypomnijmy sobie zatem jeszcze raz pięć spektakli, które stanęły w szranki konkursowe tegorocznego Festiwalu Nowego Teatru.



„KURKA WODNA – KATASTROFA JEST CORAZ BLIŻEJ” według Stanisława Ignacego Witkiewicza, reż. Jan Nowara. Teatr im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie.



„AFRYKA”, reż. Bartosz Frąckowiak. Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy.



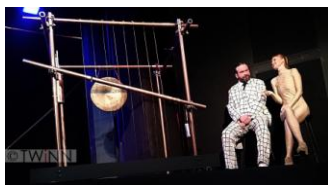
„AKTORZY ŻYDOWSCY”, reż. Anna Smolar. Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskiej w Warszawie.



„GRAŻYNA” Adama Mickiewicza, reż. Radosław Rychcik. Sztuka ta zamyka trylogię dzieł romantycznych, jakie wziął na warsztat reżyser. Spektakl festiwalowy pokazany publiczności na wyjeździe w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie.



„nie-boska komedia. WSZYSTKO POWIEM BOGU!”, reż. Monika Strzępka. Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Na zdjęciu wyróżnione przez Jury 2FNT aktorki Dorota Pomykała i Marta Nieradkiewicz.



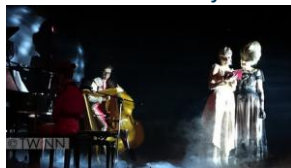
KLĘSKA W DZIEJACH MIASTA, reż. Weronika Szczawińska. Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.



„PODRÓŻ ZIMOWA”, reż. Marek Kozakiewicz według Elfriede Jelinek w przekładzie Karoliny Bikont. Teatr Polski we Wrocławiu. Na zdjęciu wyróżniona przez Jury 2FNT aktorka Małgorzata Gorol.



„KARSKIEGO HISTORIA NIEPRAWDZIWA” Szymona Bogacza, reż. Julia Mark. Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze.



„PORTRET DAMY”, reż. Ewelina Marciniak według powieści Henny’ego Jamesa. Teatr Wybrzeże w Gdańsku.

FESTIWAL TEATRU JAKO SZERSZY FESTIWAL KULTURY

Oceniając tegoroczny Festiwal Nowego Teatru nie sposób nie zauważyć, że wydarzenie to staje się coraz bardziej rozbudowane. W jego ramach odbywają się nie tylko seminaria kultury, o których wspomniałam na początku. Tak naprawdę festiwal staje się symfonią kilku festiwali toczących się równolegle i uzupełniających się nawzajem.

Pierwszy dzień festiwalu otworzyło 15 MIĘDZYNARODOWE BIENNALE PLAKATU TEATRALNEGO i ogłoszenie zwycięskich prac wyłonionych przez jury konkursu. Dla tych z Państwa, którzy niezbyt orientują się w tym konkursie wyjaśnię, że celem jego jest przegląd twórczości plakatowej, związanej z promocją sztuk teatralnych, operowych, oraz wydarzeń okołoteatralnych organizowany przez Teatr Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie od 30 lat. Tegoroczna edycja tego wydarzenia poświęcona była pracom powstałym w latach 2013 – 2015 r. Wszystkie zgłoszone prace można było oglądać w foyer Teatru Siemaszkowej. Werdyktem jury podanym przez kuratora tej wystawy Krzysztofa Motykę zwyciężył plakat Marcina Markowskiego, stworzony do spektaklu „Shoulder The Lion”. Pokonkursowa wystawa wszystkich prac wyłonionych przez jury 15 MBPT będzie prezentowana w foyer rzeszowskiego teatru do końca tego roku. [TUTAJ](#) znajdą Państwo pełną listę zwycięzców.



Marcin Markowski zwycięzca 15. MBPT odbiera nagrodę.

Na czas festiwalu, po pięcioletnim uśpieniu, ożył na nowo MULTIMEDIA SZAJNA FESTIWAL. Festiwal ten narodził się w roku 2008, wtedy też odbyła się pierwsza edycja tego wydarzenia. Celem, jaki został wyznaczony temu wydarzeniu, było prezentowanie aktualnych dokonań sztuki multimedialnej, stworzonej przy wykorzystaniu i udziale najnowszych dokonań techniki elektronicznej. W ramach MULTIMEDIA SZAJNA FESTIWALU stworzono stronę internetową Szajna Galerii mieszczącej się w Teatrze Siemaszkowej, która miała informować o podobnych wydarzeniach artystycznych dziejących się w kraju i za granicą. Zarówno w tytule festiwalu jak i w nazwie samej galerii nieprzypadkowo pojawia się nazwisko wybitnego przedstawiciela polskiej awangardy artystycznej, Józefa Szajny – malarza, scenografa, reżysera, tak bardzo utożsamianego z otwarciem teatru i sztuki w ogóle na nowe media. Dlatego też MULTIMEDIA SZAJNA FESTIWAL tak dobrze odnalazł się na nowo w towarzystwie Festiwalu Nowego Teatru.

ZASTANOWIENIE SIĘ NAD LUDZKIM CIAŁEM

W ramach MULTIMEDIA SZAJNA FESTIWALU publiczność miała możliwość wziąć udział w warsztatach „CIAŁO JAKO EKRAŃ”. Nad tym wydarzeniem chciałam się zatrzymać nieco dłużej. Te dwudniowe warsztaty wymyślone i prowadzone przez Jakuba Falkowskiego odbywały się w Sali Industrialnej Hotelu Rzeszów. Twórca młodego pokolenia Jakub Falkowski aktor, performer, a także reżyser dał się już poznać rzeszowskiej publiczności rok temu, kiedy to w trakcie I edycji FNT przedstawił wyreżyserowaną przez siebie sztukę „Stara kobieta wysiaduje” Tadeusza Różewicza.

„CIAŁO JAKO EKRAŃ”, to intrygująca i inspirująca podróż po mapie ludzkiego ciała. Falkowski wraz z uczestnikami swoich warsztatów zastanawiał się i odkrywał, jak dalece można wykorzystać ciało w dyskursie i przekazie międzyludzkim. Jak prezentuje się ono i jak jest postrzegane, gdy zyskuje nową warstwę – multimedialną? Jak odczytujemy nasze ciała jako ich obserwatorzy i jednocześnie obserwowani? Jakie reakcje wywołuje dotyk i jaki dotyk, wzbudza jakie reakcje?

Swoją drogą ciekawie musieli czuć się Ci, którzy w trakcie tych warsztatowych ćwiczeń sprawdzali i doświadczyli podstawowego problemu postawionego przed uczestnikami. Na ile jesteśmy w stanie spojrzeć na swoje, czy innych ciało „wzrokiem czystym” – takim, który jest wolny od związania z konkretną formułą wychowawczą, tradycją, religią, kulturą danego kraju, oraz pamięcią o intymnych relacjach z drugim człowiekiem? Ja uważam, że to utopia. Naiwnie jest wierzyć, że można spojrzeć na ciało jako czysty ekran, który zyskuje dopiero wówczas, gdy włączamy projektor multimedialny, lub malujemy na nim konkretne obrazy lub słowa. Ciało samo w sobie, już przecież niesie drugiemu człowiekowi konkretny przekaz. Jednak takie eksperymenty, to zawsze ciekawe doświadczenie poznawcze. I nigdy nie wiadomo jaki efekt ostatecznie może przynieść?

Mimo tych niewątpliwych kontrowersji, warsztaty „CIAŁO JAKO EKRAŃ” okazały się być niezwykle twórcze i wzbudziły wśród uczestników nie tylko dogłębne zastanowienie, ale także większą otwartość na siebie samych i innych ludzi.



Uczestnicy w trakcie warsztatów Jakuba Falkowskiego na temat: „CIAŁO JAKO EKRAŃ”. Fot. Maciej Mikulski

Ciekawym doświadczeniem była zorganizowana także w ramach MULTIMEDIA SZAJNA FESTIWALU wystawa intermedialna „USTAWA ZASADNICZA” przygotowana przez studentów Pracowni Transmediów Wydziału Intermediów Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Ona również prezentowana była w Sali Industrialnej Hotelu Rzeszów. A ponieważ wystawa ta, jak i cały festiwal, odbywała się w trakcie kampanii wyborczej do polskiego parlamentu, to nie sposób było nie doszukiwać się różnych politycznych kontekstów. Prezentowane różne intermedialne instalacje nawiązywały do polskiej konstytucji, wzbudzały niemałą ciekawość, choć trochę gorzej było z technicznym ich wykorzystaniem i z wejściem w interakcje z nimi. Ostatecznie odbiór tej wystawy spotkał się z mieszanymi odczuciami odwiedzających ją osób. Niektórzy

